MIECZYSŁAW FIK

ur. 1923; Turobin

Miejsce i czas wydarzeń	Turobin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Turobin, dwudziestolecie międzywojenne, rozrywki, harcerstwo, orkiestry

Przedwojenne rozrywki

Przed wojną rozrywki miała tu nie tylko młodzież. Był taki pan sędzia (był tu też już po wojnie), który organizował teatry, jakieś zabawy, loterie, bo nie było radia, telewizji, nie było innych rozrywek. Były też bale sylwestrowe, ładnie się bawili, czy w remizie też były różne orkiestry wiejskie. Na święta patriotyczne, takie jak 3 Maja, 11 Listopada, były przemówienia – szkoły w tym uczestniczyły, i kto jak tylko mógł – tak że był patriotyzm. Biedniej było, ale było weselej niż dziś, chociaż teraz mają wszystko.

W dzieciństwie należałem do harcerstwa. Chodziliśmy do lasu na różne zbiórki, śpiewaliśmy, człowiek się cieszył, był młody. Na uroczystości, takie jak 3 Maja, szło się z chorągiewkami. Nawet jako harcerz byłem w poczcie sztandarowym. Było biednie, ale było jakieś zadowolenie, to było inne życie, ciekawsze.

Była remiza strażacka. Jak straż chciała mieć jakiś dochód, parę złotych, to chodzili po ludziach; ten dał na loterię cielaka, a to prosiaka, gołębia, kurę. Orkiestra też grała, tańczyli w sali w środku, a w lecie na placu strażackim.

Przyjeżdżały cyrki obwoźne. Kiedyś był tu ukraiński teatr, może ze trzy tygodnie. Ludzie byli chętni.

Orkiestry strażackie były, było dużo orkiestr. Na odpusty zjeżdżały się różne karuzele, straganiarze, złodzieje, kieszonkowcy, naciągacze w te gry różne. Świat był inny. Grajkowie żydowscy, muzycy też byli. Tak, żeby samodzielnie grali – to raczej nie, tylko Żydzi z naszymi grali, to był taki zespół.

Data i miejsce nagrania	2009-03-02, Turobin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"